Nr. 52. **Lwów dnia 11. Maja 1870.** **Rok III.**

Wychodzi dwa razy na tydzień, w sobotę i środę. Przedpłata wynosi z przesyłką pocztową: rocznie 8 zł. półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Wszelkie listy i przesyłki adresować należy: do Wydawnictwa pisma „Gminy“ we **Lwowie**, plac Katedralny l. 24 m. Prenumerata i expedycja miejscowa w księgarni p. K. Wilda.

Reforma ustawy przemysłowej.

(Ciąg dalszy).

E. Przedsiębiorcy przemysłowi trudniący się profesją, dla której nie zawiązała się w miejscu lub w okręgu osobna korporacja, mogą sobie utworzyć korporację lub się przyłączyć do innej korporacji w miejscu lub w okręgu.

F. Wstąpić do korporacji każdemu członkowi wolno pod warunkami statutami oznaczonemi.

G. Rozwiązać się może każda korporacja z własnego postanowienia, powziętego na walnem zgromadzeniu większością $^2/_3$ głosów i co do majątku takowej wchodzą w zastosowanie przepisy §. 130 ustawy przem. (przechodzi na gminę).

H. Gdyby liczba członków, tak się zmniejszyła, iżby przez to zwichnięty został właściwy cel korporacji, może też polityczna władza krajowa postanowić rozwiązanie korporacji za zgodą gminy miejscowej, lub jeżeli korporacja rozciąga się na kilka gmin, po wysłuchaniu rady powiatowej i reprezentacji tej gminy, w której korporacja ma siedzibę.

I. Czeladnicy, pomocnicy, subjekci i terminatorowie nie należą do związku korporacyjnego samoistnych majstrów i przedsiębiorców, jednakże terminatorom w korporacjach przed zniesieniem przymusu korporacyjnego już zapisanym, o ile korporacje te pozostają na dal w mocy, służą aż do wyzwolenia korzyści wedle statutów korparacyjnych z tego związku wynikające.

K. Atrybucje dobrowolnych korporacyj przemysłowych po zaprowadzeniu zmian wyżej przytoczonych powinnyby być następujące:

a) Zastępywanie w obec władz i izb handlowych interesów przemysłu objętego korporacją, przedstawianie władzom wniosków w tym względzie.

b) Urządzanie i utrzymywanie zakładów celem wspierania członków korporacji, ich wdów i sierót.

c) Jeżeli w korporacji jest objęta przynajmniej $^1/_3$ część wszystkich miejscowych przemysłowców pewnego rzemiosła, zatwierdzanie świadectw (§ 100 ust. przem.) uzdolnienia na czeladnika tego rzemiosła.

d) W miarę środków, jakiemi korporacja rozporządza, popieranie celów oświaty, i wykształcenia fachowego tak pomiędzy członkami korporacji, jakoteż między terminatorami i czeladzią.

e) Udział w uroczystościach według dotychczasowego zwyczaju miejscowego.

f) Popieranie innych celów statutami korporacji szczegółowo oznaczonych.

g) Tylko członkom korporacji i tym, którzy przed rokiem 1860 uzyskali prawo majsterstwa, służy nazwa „majstrów“.

L. Zapis uczniów, t. j. zawieranie ugód majstrów i przedsiębiorców z uczniami o naukę i terminowanie, odbywać się będzie w myśl § 90 ustawy przem. przed urzędem gminnym, bez względu czyli pryncypał należy, lub nie należy do korporacji. Zapis uczniów wykonywać się ma bez wszelkiej opłaty.

M. Zwierzchność gminna zatwierdza świadectwa odbytej nauki (§ 100 u. p.), jeżeli dla rzemiosła, którego się terminator wyuczył, nie istnieje w okręgu korporacja złożona wedle postanowienia w ust. K. pod lit. c) określonego.

N. Zwierzchność gminna załatwia też w drodze ugodnej lub przez orzeczenie spory między profesjonistami, ich pomocnikami i terminatorami, o jakich mowa w § 102 ust. przem.

O. Urzędom gminnym mają donosić pryncypałowie o każdem przyjęciu i oddaleniu czeladnika i ucznia (§ 103 u. p.) i w urzędzie gminnym będą się utrzymywać w myśl § 25 ust. przem. spisy czeladników szukających roboty i pryncypałów potrzebujących czeladzi.

P. Co do zaopatrzenia w razie choroby będą terminatorowie, jeżeli w umowie zapisowej inaczej nie postanowiono, oddawani do szpitalu, a koszta leczenia za nich opłacą rodzice, jeżeli są zamożniejsi, a jeżeli są ubodzy, poniesie te koszta fundusz publiczny, przeznaczony do pokrycia kosztów leczenia ubogich chorych, t. j. gmina rodzinna lub fundusz krajowy.

R. Celem opłacenia kosztów kuracji szpitalnej za przedsiębiorców samoistnych, [illegible] i za czeladników, będą ci [illegible] jeżeli nie posiadają odpowied[illegible] i nie należą do stowarzysze[illegible] mogę na pokrycie tych kosz[illegible] chności gminnej miesięczni[illegible] datki, co do ilości z przecięcia ostatnich kilku lat obliczone, z których zwierzchność gminna utworzy nieustający fundusz na pokrycie kosztów leczenia w szpitalu. Do tego funduszu wpływać będą opłaty przez czeladników przy zatwierdzeniu świadectwa nauki składane, w kwocie przez zwierzchność gminną ustanowionej, najwyżej do 5 złr. w. a.

Na stowarzyszenia, o których powyżej mowa, należy włożyć obowiązek donoszenia zwierzchności gminnej o każdym wypadku wystąpienia samoistnego przedsiębiorcy przemysłowego i czeladnika.

II. S. W razie, jeżeliby dotychczasowe korporacje przymusowe nie istniały dalej, jako korporacje wolne, postanowienia wyżej pod R. skreślone wejdą tak samo w zastosowanie, jak gdyby istniały korporacje wolne, z tą tylko różnicą, że rozciągać się będą na wszystkich w ogóle profesjonistów samoistnych i czeladników, którzy nie posiadają majątku i nie należą do stowarzyszenia zabezpieczającego zapomogę na wypadek choroby.

T. Cechom dawnym, które dotychczas nie zreformowały się wedle przepisów ustawy przemysłowej, naznaczy polityczna władza krajowa po zniesieniu przymusu korporacyjnego termin stosowny, a jeżeli w tym terminie nie przeistoczą się te cechy w wolne korporacje, tedy zostaną rozwiązane i majątek ich przejdzie na gminy według postanowień § 130 ustawy przemysłowej.

Ta odpowiedź rady miasta Lwowa zadowolić nas nie może.

Z pierwszego ustępu (A) zdawałoby się, że rada zajmuje zupełnie stanowisko wolności stowarzyszeń, postawiono tam bowiem zasadę, że dotychczasowe korporacje mają nadal istnieć wtedy, jeżeli się ich walne zgromadzenia za tem oświadczą. Ale już w dalszych zaraz ustępach odstąpiono od tej zasady. Powzięto bowiem w ustępach B. do L. rozmaite postanowienia, które tym zawiązać się mającym korporacjom z góry mają być narzucone — przepisano im, jak mają postępować z tymi, którzy dotychczas do korporacji należeli, ale wkładki całej nie uiścili — jakie mają być atrybucje tych nowo zawiązać się mających korporacyj i t. p. To wszystko jednak już tu nie należało, a powinno było być pozostawionem wolnej zupełnie decyzji samychże stowarzyszeń.

Śmiesznem jest postanowienie w lit. g. ustępu K. zawarte: „Tylko członkom korporacji i tym, którzy przed r. 1860 uzyskali prawo majsterstwa — służy nazwa majstrów." Po co zastarzałemi nazwami, dziś [illegible]reści, obudzać znowu dawne [illegible]ż dzisiaj znaczy co nazwa [illegible]go członek korporacji za to, [illegible]azwany majstrem, a drugie[illegible] i gospodarniejszy, a zatem lepszy „majster" od tamtego, nazwa ta nie ma przysłużać, bo nie płaci wkładki. Rada miejska lwowska widocznie nad temi pytaniami się nie zastanowiła, a idąc wyłącznie za dźwiękiem słowa tak miłego dla uszu dawnych cechowych rajców, uchwaliła zachowanie nazwy, która nie ma już i mieć nie będzie żadnego znaczenia.

Słusznie uznała Rada miejska, że zapis uczniów, t. j. zawieranie ugód o naukę i terminowanie odbywać się ma przed urzędem gminnym — również jednak i zatwierdzanie odbytej nauki winno należeć do zwierzchności gminnej. Póki istniały cechy, a nawet i dzisiejsze korporacje przymusowe, póty te świadectwa miały jakiś rodzaj cechy publicznej — skoro zaś korporacje mają istnieć już tylko jako dobrowolne stowarzyszenia do pewnych celów, jakie sobie same obiorą — nie możne im wydawania świadectw z góry narzucać. I dlatego zastrzeżenie ustępu M., że zwierzchność gminna wtedy zatwierdza świadectwa, *jeżeli nie istnieje korporacja* dla tego rzemiosła, powinno odpaść, a zatwierdzanie świadectw stać się wyłącznie rzeczą gminnej zwierzchności.

Zapomniano dalej dodać jedno najważniejsze postanowienie, że świadectwo odbytej nauki może być udzielonem tylko takiemu terminatorowi, który wykaże się świadectwem ukończonej szkoły przemysłowej, a gdzie takowa nie istnieje, szkoły powtarzania. Jeżeli uznano konieczność terminowania, t. j. odbycia praktycznej nauki rzemiosła, nauki ściśle mechanicznej, toż równie uprawnionem jest żądanie nauki teoretycznej, nauki szkolnej, dającej elementarne wykształcenie, a dla dobrego rękodzielnika niezbędnie potrzebne.

Zupełnie zaś zgodzić się nie możemy na sposób, w jaki lwowska rada miejska chce mieć rozwiązaną kwestję pokrycia kosztów leczenia. Postąpiwszy sprawiedliwie z terminatorami, za których koszta leczenia ma opłacać rodzina, a gdy ta jest uboga, wtedy gmina lub fundusz krajowy — nakłada rada miejska niczem nieusprawiedliwiony ciężar na przedsiębiorców, a szczególniej na czeladź, każe im bowiem — jeżeli nie posiadają majątku nieruchomego, ani nie należą do stowarzyszenia zabezpieczającego im koszta leczenia – składać na ręce zwierzchności gminnej stosowne datki, z których ma być utworzony fundusz na pokrycie kosztów leczenia.

Powiadamy, że postanowienie to jest niesprawiedliwem — nakłada bowiem na rękodzielników, tak przedsiębiorców jak i pomocników czyli czeladź, ciężar, jakiego żadna inna klasa społeczeństwa nie ponosi.

Obowiązek utrzymywania chorych w szpitalach publicznych ma w pierwszym rzędzie rodzina, następnie gmina przynależności — a nakoniec fundusz krajowy. Jest to norma obowiązująca w ogóle wszystkich. Dlaczego od tej powszechnej normy mają być wyjęci właśnie ci, którym najtrudniej przychodzi odłożyć grosz jaki ze swego zarobku? Dlaczego, gdy o wszystkich nie mających majątku pamięta w razie choroby gmina, a względnie kraj — czeladź jedna ma ze swego nędznego zarobku składać fundusze szpitalne, i ma to czynić *przymusowo*? Pochwalamy bardzo *dobrowolne* składanie funduszów takich w stowarzyszeniach — ale potępić musimy jako niesprawiedliwy przymus taki, jaki istniał dotychczas, i jaki chce nadal lwowska rada miejska zatrzymać, lubując się widocznie we wszystkiem, coby choć jako tako przypominało dawne zastarzałe stosunki.

Zwolennicy przymusu takiego twierdzą, że jeżeliby go się zniosło, wtedy bardzo wielki ciężar spadłby na gminę. Nie przeczymy — ale dlaczegóż nie poprowadzą dalszej konsekwencji tego twierdzenia i nie powiedzą, że np. parobcy wiejscy, wyrobnicy, słudzy domowi po wsiach i w miastach — djurniści, niżsi urzędnicy, koncepiści adwokatów, prywatni nauczyciele — słowem ci wszyscy, którzy dziś mają wprawdzie z czego żyć, ale żyjąc wyłącznie z pracy swej, w razie dłuższej choroby stać się mogą ciężarem swej gminy, że wszyscy ci mają tak samo jak czeladź opłacać wkładkę miesięczną na szpital? To byłaby ścisła konsekwencja, której jednak zwolennicy przymusu nie przeprowadzają z tej tylko przyczyny, że trudno byłoby zaprowadzić nową niesprawiedliwość— więc zachowują przynajmniej tę, która z dawna istnieje, która jednak tem bardziej jest rażącą, że jest tak bardzo wyjątkową. Nazywamy ten cały stosunek niesprawiedliwym — a następujący przykład jaskrawo to wyjaśni: Porządny, pracowity rękodzielnik składa przez kilkanaście lat pewną miesięczną kwotę, np. po 20 centów na szpital. Zdrów zupełnie przez ten cały czas, łamie przy pracy rękę, i idzie do szpitalu, który sobie już z góry w sposób przymusowy zapłacił. Wychodząc ze szpitalu nie ma nic na czas rekonwalescencji — i musi żyć z dobroczynności publicznej, pomimo, że był porządnym robotnikiem, i oszczędzał — bo wkładka szpitalna była oczywiście oszczędzaniem.

Inny — człowiek bogaty w całem tego słowa znaczeniu — roztrwania majątek w przeciągu lat kilkunastu, a zniszczony rozpustą idzie do szpitalu i *staje się ciężarem swej gminy*. Tamten, robotnik, żyjący z pracy, był zmuszony z góry zapłacić sobie szpital — i koszta leczenia nie spadają na gminę — ten, marnotrawca, nie był do tego zmuszany, choć łatwiejby mu było płacić szpitalną wkładkę — i koszta leczenia ponieść musi gmina. Oczywista niesprawiedliwość. (C. d. n.)

CZYNNOŚCI RADY SZKOLNEJ.

Rada szkolna krajowa wydała do Dyrekcyj wszystkich szkół średnich i 4-klasowych ludowych, następujący *okólnik:*

„Wznowione od kilku lat tak zwane „Majówki," odbywane niegdyś powszechnie po szkołach jako wycieczki uczniów pod nadzorem nauczycieli na świeże powietrze w celu pokrzepienia sił i orzeźwienia umysłu swobodną a niewinną zabawą, przybrały ostatniemi laty, zwłaszcza majówki uczniów szkół średnich po miastach większych, formy i rozmiary zupełnie nowe, tak, że z dawnych majówek zatrzymały tylko nazwę, w rzeczy zaś samej w co innego się zamieniwszy.

I tak już przez kilka tygodni przed majówką, uczniowie zajęci zbieraniem składek, nieraz dochodzących do kwoty stosunkowo znacznej, bo i kilkaset reńskich wynoszącej, a przeznaczonych na zakupienie żywności, często dość wyszukanej i napojów różnego rodzaju, tudzież na najęcie muzyki wojskowej, ile możności całej, a zatem kosztem nie małym.

Następnie młódź szkolna każe drukować karty zapraszające, które wysłannicy jej roznoszą lub rozwożą po domach, zapraszając rodziców, krewnych i znajomych, a między temi osoby i rodziny całe, nie mające nikogo w szkole, zatem nie zostające z nią w żadnym bezpośrednim lub bliższym stosunku, skoro tylko jest nadzieja, że przez ich zaproszenie uzyska się dostateczną ilość tanecznic, gdyż taniec jest, jeżeli nie jedynym, to zawsze głównym celem tego rodzaju majówki. Tym sposobem młodzież przez kilka tygodni przygotowaniami do majówki zaprzątniona, myśli raczej i radziej o niej, aniżeli o szkole i swych obowiązkach, a majówka sama staje się przedsiębiorstwem młodzieży szkolnej, celem wyprawienia sobie nie tyle niewinnej i swobodnej, zaimprowizowanej rozrywki, ile urządzenia znacznym kosztem istnych balów pod gołem niebem, które prócz zaproszonych zwabiają i gości nieproszonych, bądź to przemyślnych przekupniów z jadłem i gorącemi napojami, bądź próżniaczą gawiedź miejską, otaczającą w niejakiem oddaleniu miejsce zabawy.

Majówek tego rodzaju nie wyprawiano u nas nigdy, i nigdzie ich w ten sposób nie wyprawiają, chociaż wszędzie, zwłaszcza w krajach zachodnich, młodzież odbywa na wiosnę, zwykle w maju, wycieczki z nauczycielami w celu swobodnej pod ich nadzorem zabawy.

Rada szkolna krajowa nie potępia majówek w ogóle, owszem widząc w nich nietylko stosowną dla młodzieży zabawę, lecz i dobry środek do wpływania na kształcenie charakteru uczniów, jeśli kierowane rozumnie nie wykraczają z granic zabawie szkolnej właściwych. Majówki w formie, jaką ostatniemi laty przybrały, jako zabawy za pomocą zaproszeń, połączone z muzyką najętą, z tańcami i zasobem zakupionych ze składek zbytkowej żywności i gorących napojów, uważa nie

tylko za niestosowne, bo niezgodne z charakterem i zadaniem szkoły, lecz za wykroczenia przeciw zasadom wszelkiej zdrowej i rozumnej pedagogiki, za szkodliwe pod względem wpływu na kształcenie młodzieży, powierzonej opiece szkoły. Nie spędzenie dnia wśród hałaśliwego zgiełku i odmętu podsycanego napojami, już ze względów higienicznych dla młodzieży szkolnej wcale niestosownemi, w towarzystwie osób względem szkoły obcych, a tem samem nie podlegających władzy szkolnej, lecz oddanie się całą duszą swobodzie naturalnej, podbudzającej również naturalną wesołość i ochotę, przyczynić się może do orzeźwienia i pokrzepienia sił młodzieńczych, jako wyjątkowa i nadzwyczajna przerwa zwykłego toku zatrudnień codziennych.

Dość często można się dziś spotkać z utyskiwaniem na przedwczesną dojrzałość teraźniejszej młodzieży szkolnej, na jej przedwczesne znużenie i zobojętnienie dla nauki, a brak coraz powszechniejszy owych twarzy młodocianych o cerze zdrowej i czerstwej, hożych i w miarę wesołych, owych dorastających młodzieńczych postaci, ujmujących skromnością, naturalną prostotą i niezmąconą swobodą w całem zachowaniu się, nie wykraczających w niczem z granic wiekowi temu właściwych. Utyskiwaniom tym nie można podobno odmówić wręcz wszelkiej słuszności. Ale szukając przyczyn owego przedwczesnego, a więc niezdrowego dojrzewania szkolnej młodzi dzisiejszej, niepodobna także zaprzeczyć, iż pomiędzy temi przyczynami stanie także, a może nawet zaraz na jednem z miejsc przedniejszych, coraz powszechniejsze wciąganie młodzieży niedojrzałej w odmęt zabaw życia towarzyskiego, a w ogóle w sfery, do których jeszcze nie dorosła, uważanie jej w takich razach za usamowolnioną, bez względu na to, że się ją posyła do szkoły, pod której kierownictwem jako małoletnia ma dopiero dochodzić do pewnego stopnia intellektualnej i moralnej dojrzałości.

Maż więc sama szkoła dodawać jeszcze nowego sposobu do nowych, niestety! rozlicznych wyrzucających młódź szkolną z drogi naturalnego rozwoju? Maż sama sobie przymnażać przeszkód i trudności, z któremi co krok przychodzi jej walczyć w usiłowaniach około osiągnięcia głównego celu: wychowywania uczniów w karności, zaprawiania ich do przejęcia się powagą i świętością obowiązku i zamiłowania w pracy ochoczej, pilnej i wytrwałej, a stosownie do wieku samodzielnej?

Zabawa młodzieży szkolnej powinna przedewszystkiem być zabawą szkolną, jeśli ma odpowiadać celowi, ale nie zabawą sięgającą poza obręb szkoły. Rodzicom nikt nie może zabronić przypatrywania się zabawie dzieci; wszelako nie potrzeba ich do tego zapraszać; wiedzieć oni będą i tak o majówce, i jeśli uznają za rzecz stosowną, zapewne sami na nią przybędą. Tem mniejsza potrzeba zapraszania osób obcych i nastręczania młodzikom sposobności bawienia się w zapraszających gospodarzy balu urządzonego ze składek, o których nie jedno ma do powiedzenia zdrowa pedagogika.

Kierując się temi uwagami rada szkolna krajowa, poleca niniejszem Dyrekcji, aby stosując się do nich, wpłynęła na nadanie majówce tego charakteru, jaki jej przystoi już z samej natury i przeznaczenia jako zabawie młodzieży szkolnej.“

Lwów, dnia 3 maja 1870 r.

Ustawa z d. 3. kwietnia 1870,

dla królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskiem, oznaczająca właściwość (kompetencję) władz — odnośnie do ustawy z dnia 6. lutego 1869 (Dz. pr. p. nr. 18) orzekać mających: czy przez zamianę gruntów ulepszy się stan gospodarstwa.

Zgodnie z uchwałą sejmu Moich królestw Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Art. I. Ocenienie i rozstrzygnienie kwestji, czy zamiana gruntów gospodarskich, do uprawy rolniczej przeznaczonych, w myśl § 9. ustawy z d. 9. lutego 1869 r., dz. pr. p. nr. 18, wpłynie na ulepszenie posiadłości gospodarskich, należy do kompetencji zwierzchności politycznej tego powiatu, w obrębie którego posiadłość gospodarcza ulepszoną być mająca jest położoną. (§ 10 powołanej wyż ustawy).

W obrębie zaś gmin, własny swój statut posiadających, rozstrzyga o tem zwierzchność gminna.

Gdyby części składowe posiadłości w dwóch lub w kilku powiatach politycznych leżały, władzę właściwą, o której zwyż mowa, sprawuje zwierzchność polityczna tego powiatu, gdzie jest obejście gospodarskie, a w braku jego, gdzie główna część składowa posiadłości leży.

Art. II. Rozstrzygnienia powyższego żądać może każda ze stron o zamianę się układających.

W podaniu należy dokładnie oznaczyć przedmiot zamierzonej zamiany, z załączeniem lub przytoczeniem dowodów, ulepszenie gospodarstwa wykazać mających.

Gdyby ze względu na położenie posiadłości, zamianie uledz mających, okazało się, że w tym przedmiocie dwie lub kilka władz politycznych powiatowych rozstrzygać mają, natenczas wolno jest wnieść podanie, albo do każdej z osobna, albo — według wyboru — tylko do jednej z nich. W tym ostatnim razie władza, do której podanie wniesiono, winna jest swoje orzeczenie wraz z wszystkiemi aktami sprawy przesłać współkompetentnej władzy do dalszego urzędowego postąpienia.

Art. III. Władza polityczna okoliczności i fakta na ocenienie sprawy i na orzeczenie stanowczo wpływające zbada z urzędu i zasięgnie w każdym razie opinji biegłych w gospodarstwie, w obecności stron. Przed wydaniem orzeczenia ma ona akta całego rokowania udzielić wydziałowi powiatowemu do opinji, wyjąwszy, gdyby posiadłość ta leżała w gminie wyłączonej ze związku powiatowego.

Art. IV. Rekurs do namiestnictwa w przeciągu dni 14 wnieść się mający służy tylko stronom, o zamianę się układającym; namiestnictwo zaś wyda orzeczenie swoje za porozumieniem się z wydziałem krajowym.

Jeśli porozumienie się między namiestnictwem a wydziałem krajowym do skutku nie przyjdzie, rekurs odmownie załatwionym będzie.

Art. V. Gdyby zaś w powyższym przypadku wydział krajowy uznał, iż są widoki ulepszenia gospodarstwa, okoliczność ta winna być przytoczoną obok powodów decyzji odmownej, i w tym tylko razie wolno jest przeciw decyzji drugiej instancji odnieść się do ministerstwa rolnictwa w przeciągu czterech tygodni.

Art. VI. Wykonanie tej ustawy polecam ministrom spraw wewnętrznych i rolnictwa.

Wiedeń, dnia 5. kwietnia 1870.

Franciszek Józef m. p.

Giskra m. p. Banhans m. p.

Sprawozdanie

z posiedzeń komisji zasejmowej, zwołanej przez Wydział krajowy na podstawie dotyczącej uchwały sejmu, w celu zbadania praktycznych skutków ustawy o gminach i ustawy o reprezentacjach powiatowych, niemniej w celu podania sposobów zaradzenia niedogodnościom, wynikającym z obecnego urządzenia organów autonomicznych.

(Ciąg dalszy).

Posiedzenie IV., odbyte na dniu 19. marca 1870 o godzinie 10½ przed południem.

P. Kirchmayer. P. Zbyszewski powiedział, że gdy wybór nie będzie z dołu, to wprowadzenie tego organu uskutecznić się nie da; ja przeciwnie jestem za tem, ażeby wybór nie odbywał się z dołu. Żąda dalej Zbyszewski, ażeby rada okręgowa nie była tylko ciałem wyborczem; gdy jednak urzędnik proponowany ma czuwać nad wójtami, a wójcia zasiadać mają w radzie, to żadna uchwała nie przejdzie, którаby bicz nad nimi kręciła i krępowała ich. Co do kosztów jestem za tem, ażeby je ponosiła rada powiatowa. Jeżeli organ jaki ma być niezawisłym, bo trzeba, ażeby otrzymywał zapłatę z trzecich rąk, bo inaczej należytość swoją on samby egzekwował i władzę dyskredytował.

P. Wasilewski. Pp. Badeni i Kirchmayer wyprzedzili mnie już — organ, który my ustanawiamy nie ma być obradującym, lecz wykonawczym; ma być instytucją przejściową, zatem nie zgadzam się z tem, ażeby walić rady powiatowe, które są pożyteczne, aż się okaże, że instytucja ta jest dobrą. Co zaś do instytucji okręgów, jestem za tem, ażeby taki wójt okręgowy zastępował amtstagi. My wprawdzie amtstagom w starosswach jesteśmy przeciwni, lecz są one konieczne, i wnoszę, ażeby w tym względzie coś postanowiono.

P. Baum. W ciągu naszej dotychczasowej narady objawiły się następujące zdania: 1) p. Badeniego, który nie życzy sobie żadnych zmian w dzisiejszej organizacji i żąda tylko, ażeby jej dodać środki przymusu, 2) p. Ujejskiego i przewodniczącego, ażeby wybrać organ, któremu należy poruczyć atrybucje do wykonywania policji — obaj wszakże w zasadzie uznają, ażeby to był organ wyborczy, lecz nie obradujący; 3ci wniosek p. Zbyszewskiego jest zupełnie osobny; przemawia on za organem okręgowym obradującym i wykonującym i podaje sposób wyboru, a mianowicie uznaje, że to byłoby niesprawiedliwie, gdyby obszar dworski miał równość głosu z reprezentacją gminy, że to jest niedostatecznie, ażeby tylko jeden wójt wybierał, lecz gdzie gmina jest większa powinni być przypuszczeni takie assesorowie. Co do obszarów dworskich, on je wyklucza jako takie, a natomiast żąda, ażeby był census i kto płaci 500 złr. podatku, powinien mieć głos wirylny; wynik tego byłby taki, że u nas gdzie są małe obszary i 300 morgów stanowią wieś dużą, żaden obywatel nie wszedłby do tej rady (Zbyszewski: przytoczyłem tylko dla przykładu). Dalej jest wniosek p. Jaworskiego, ażeby atrybucje te przenieść na wydział powiatowy, który na podstawie § 53 przez delegatów wykonywałby policję. Wniosek ten łączy się z wnioskiem pp. Krzeczunowicza, Kirchmayera i moim, z tą tylko różnicą, że my atrybucyj tych nie przenosimy na wydział, lecz na radę powiatową.

Na drugi dzień naszych obrad wotowaliśmy, jaki ma być ten organ, i oprócz p. Zbyszewskiego zgodziliśmy się, że to nie ma być nowe ciało reprezentacyjne, obradujące, lecz organ wykonawczy, a teraz chodzi o to, jak on ma być wybrany. Kto go ma opłacać, to wszystko jedno, lecz p. Kirchmayer podniósł, dlaczego byłoby lepiej, ażeby wypłata nie szła od stron, jak dziś dla nauczycieli wiejskich, tylko od rad powiatowych. Gdy wszakże nasz projekt przejdzie, jakeśmy go uchwalili, to za wykonywanie sądownictwa będzie musiało część kosztów ponosić państwo, część pojedynczy właściciele za pośmiertne pertraktacje i t. d., reszta zaś przeszłaby na powiat.

Dalej, czy rady powiatowe mają egzystować czy nie, to ja jestem jak najbardziej za tem, ażeby one pozostały. My nie wiemy, jak się to drzewko przyjmie, jakie wyda owoce, nie wiemy też co z Wiednia dostaniemy — może będzie jeden rząd zespolony — a wtedy będzie pora do zmiany wszystkich ciał reprezentacyjnych. Słusznie tu podniesiono, że rady powiatowe są szkołą polityczną dla włościan. Na poparcie tego przytoczę tu dwa wypadki. Tak chłop interpelował starostę o amtstagi, i interpelował tak silnie, że starostę zmusił do odpowiedzi, że on przymusić nikogo nie może. Powtóre, starosta chciał przeciągnąć wybory, które nie były mu na rękę; na interpelację zaś chłopa powołującego się na prawo, natychmiast wybory zarządził. Dalej wspomniano tu o względach ekonomicznych, finansowych. Panowie utrzymujecie, że gdy będą utworzone rady obwodowe, to wspólnemi siłami będzie można więcej zdziałać, bo dziś się fundusze rozpryskują. Ja jestem przeciwnego zdania, t. j. że będziemy ubożsi, bo prezes i 6ciu radnych mają być płatni, którym najmniej trzeba będzie dać po 1000 złr.; trzeba będzie opłacać komisje delegatów na odległość 8—10 mil, przez co będziemy mieć drugi raz tyle wydatków. Przytoczę panowie stan finansowy rady wadowickiej. Przychód wynosi 3.809 złr., z tych zaoszczędziliśmy razem do 1700 złr. i to jest majątek rady, który się tworzy. Z tych pieniędzy dajemy na budowę dróg gminnych, ztąd dla gmin po 50, po 100 złr. — wystawiliśmy 4.000 kupek kamieni, wyszutrowali drogę do 5 mil.

Powiadają panowie, że gminy będą posyłać dzieci do szkół obwodowych, więc korzystać będą z obwodu, lecz chociażby tam była i szkółka realna, a tymczasem w drugim powiecie taka szkoła oddalona była tylko o pół mili, to oczywiście, że nikt z chęcią posyłać nie będzie tam, gdzie dalej, lecz poszle tam, gdzie bliżej.

Zatem z tych wszyskich powodów jestem za zatrzymaniem w tej chwili rad powiatowych i za przeprowadzeniem wyborów przez nie.

P. Krzeczunowicz. Ja zgadzam się z p. Baumem, ażeby rad powiatowych nie tykać dlatego, że dziś nie źle funkcjonują, a może się w przyszłości rozwiną. Od rad trzebaby więcej inicjatywy, lecz dlatego, że inicjatywa nie wychodzi, nie należy ich ruszać. P. Baum słusznie twierdzi, że rady po-

wiatowe są szkołą polityczną dla włościan, a temsamem okręg nie będzie, bo skład jego nie będzie taki, jaki obecnie rady powiatowej. P. Wasilewski wspominał o amtstagach, lecz gdy wójcia będą podwładni naczelnika okręgu, to będą musieli chodzić do przełożonej władzy, zatem amtstagi upadną. Co do składu i wyboru proponuje p. Ujejski 3 koła, lecz widzieliśmy, iż trudno jest wyszukać census dla przemysłowców, którymi byliby żydzi. Różnica zdań w tym punkcie jest tak wielka, że nawet ci, co się zgadzają na wybory z dołu, nie zgodzą się co do szczegółów wyboru. P. Zbyszewski sprzeciwia się temu, ażeby jeden właściciel większy tyle znaczył, co kilka gmin, zatem żąda, ażeby więcej opodatkowani wybierali osobno, a osobno niżej opodatkowani, lecz gdy przejdziemy w detaile, gdzież znajdziemy na to liczbę, gdzie census? P. Zbyszewski stawia 500 złr., lecz może gdzieindziej wystarczy 200 złr., zatem możnaby powiedzieć tylko relatywnie, t. j. że ci płacą podatki i wyczerpują pewną część; lecz znowu źle, bo w jednym powiecie wyczerpie połowę jeden a w innych trzeba na to 100. Dalej powiada p. Zbyszewski, że udało się schwycić przewagę dla intelligencji u góry, lecz nie uda się to na dole; — to prawda — otóż my chcemy jej użyć tam, gdzieśmy schwycili. Skład organu ma wpływ na organizację — i tu zachodzi pytanie, czy ma to być jedna osoba, czy rada? Otóż gdy rada gminna zostaje a do tego rada powiatowa, przybywa zaś rada okręgowa — czem one wszystkie radzić będą? O policji? o przekazanym zakresie działania? Na to wszystko są przepisy! Zatem pozostają tylko fundusze. Ja wyobrażam sobie, że ten organ będzie organem policyjnym, a w tem leży już to, że będzie wykonawczym. Co do kosztów, to rzecz oczywista, że gdy atrybucje gminy przeniesiemy na okręg, organ ten opłacać będzie musiał okręg — gdy zaś na radę powiatową, to ona. Już p. Baum wspomniał, że lepiej byłoby, ażeby ten ostatni wypadek miał miejsce, raz, że płaca będzie zabezpieczoną; powtóre, że ludzie opłacają już dodatki gminne, powiatowe i krajowe, gdy jeszcze przybędzie dodatek okręgowy, to wzbudzi wstręt. Ja nie jestem więc za wyborem z dołu, bo nie mogę poddawać intelligencji pod nadzór ludzi, których wybór jest wątpliwy. Reasumuję więc: 1) że organ powinien być tylko wykonawczy; 2) instytucja ta ma być przez radę powiatową wybieraną.

P. Jaworski. Niewykonywanie § 27 i sposób zaradzenia temu, to jest cel naszych narad. W tym zamiarze mamy utworzyć nowe ciało wyborcze. Nim wszakże coś nowego stworzymy, zastanówmy się, czy będzie odpowiednie. Ja sądzę, że panowie nie jesteście mocno przekonani, że to nowe ciało odpowie swemu przeznaczeniu. Sprobujmy więc z ciałem, które już jest i które opiera się o zaufanie. Do tego weźmy wzgląd na koszta. Gdy czynność tę przeniesiemy na wydział powiatowy, to koszt będzie mały, bo wydział powiatowy zna stosunki i osoby, wie co i kto zrobić może bezpłatnie, a gdyby urządzić według wniosku p. Krzeczunowicza, to u nas powstałby koszt najmniej 5,000 złr., bo trzebaby 5-ciu naczelników.

Ja jeszcze raz jako sprawozdawca mego powiatu podnoszę głos, ażeby się zawarować, że instytucja sądów pokoju musi wejść w życie przez tych, którzy wraz z wydziałem powiatowym najlepiej i najszybciej sprawy powiatu mogą załatwiać. Nie łudźmy się, ażeby sędzia był reprezentowany w osobie naczelnika okręgu — ja jestem zdania, że taka kumulacja nie nastąpi. W końcu oświadczam, że gdyby moje zdanie nie utrzymało się, przyłączam się do zdania p. Krzeczunowicza.

P. Castori. O wyborach tego organu nie miałem dotąd dobrego pojęcia, bo mówiono, że wybór z góry równa się mianowaniu i głosowałem za wyborem z dołu. Gdy rzecz wszakże się zmienia, bo rada powiatowa nie mianuje, lecz wybiera na pełnem zebraniu, i nikt nie może powiedzieć dlatego, że organ ten jest pański, zatem oświadczam, że odstępuję od wyboru z dołu, a przystępuję do zdania, ażeby wybór dokonany był z góry.

P. Skwarczyński. Oświadczam, że wywody przeciwników przekonały mnie i że przyłączam się do zdania p. Jaworskiego.

P. Ujejski. Ja jestem przekonania, że rady powiatowe w krótkim czasie się rozejdą, lub że w nie wejdą obce żywioły — zatem ja nie chciałbym dodawać im jeszcze większych atrybucyj.

P. Koziebrodzki. Nowy organ ustanawiamy dlatego, ponieważ atrybucje zwierzchności gminnej nie były wykonywane. Byłem wczoraj za wyborem z dołu tego organu, lecz przez wzgląd na brak ludzi i funduszów, głosować będę za wyborem z góry, — a gdy przyjdzie do narad nad dalszem istnieniem rad powiatowych, będę za zniesieniem tychże.

Przewodniczący. Dopuściłem obrady nad przedmiotem, który już wczoraj uchwalony został i ztąd mógłby mnie zarzut trafić w razie, gdybyśmy byli jakiem ciałem parlamentarnem. Rezultat wszakże okazuje, że wiele przybyło nam światła. — Poddaję więc pod głosowanie pojedyncze zdania. Dwa są główne:

I. *a*) Organ nowy ma być tylko wykonawczym i składać się z z jednej osoby;

b) ma być ciałem złożonem, obradującem i kontrolującem, oraz ciałem wykonawczem;

II. *a*) ma być wybierany przez ludność okręgu;

b) przez radę powiatową.

Punkta: I. *a*) i II. *b*) przyjęto większością głosów — przeciwnych głosów 2.

Przewodniczący. Następuje pytanie 7. Jest to kwestja rekursów i kontroli nad nowemi organami.

P. Bogdanowicz. Wczoraj mówiliśmy, że naczelnik ma być honorowy i bezpłatny, a nie postanowiśmy nic o pisarzu i kancelarji.

P. Krzeczunowicz. To rozumie się samo przez się, że kancelarję i pisarza winien utrzymywać powiat.

Przewodniczący poleca zanotować za zgodą zgromadzenia, że naczelnik jest bezpłatny — któremu może być dodany zastępca. Zastępcę czyli pisarza i kancelarję utrzymuje powiat.

P. Krzeczunowicz. Uchwalono już, że w sprawach własnego zakresu działania rekursa idą tylko do władz autonomicznych, zatem rekursa od rozporządzeń naczelnika okręgowego w sprawach policyjnych do rady powiatowej. Co do ustroju reprezentacji powiatowej, było zdanie, ażeby powiększyć i przenieść na obwodowy; ja wszakże jestem za tem, ażeby nie zmieniać rad powiatowych i nie tworzyć obwodowych. Zmiana taka powinna się opierać na dłuższej praktyce i pochodzić od samych rad powiatowych, a do tego od większości tychże, a nie od kilku. Prócz tego nie możnaby obwodów

tworzyć na poostawie dawnych, bo dzisiejszy powiat jest lepszy. Co do wewnętrznej organizacji rad powiatowych, to potrzebaby albo wydziały powiatowe znieść zupełnie, lub im ulżyć. Z powodu przedłożenia rządowego, ażeby sprawy załatwiały się kolegjalnie — że do kompletu potrzeba 4 i żeby każda kurja była zastępowaną, tośmy przyjąć musieli, lecz z praktyki pokazuje się, że trudno zwoływać wydział dla drobnych rzeczy, a trudniej uchwalać, bo się nie zjeżdżają. Ja zasłyszałem, że gdzieś przewodniczący sam załatwia; lecz to nadużycie. Zatem środek ułatwiający byłby ten, ażeby prezesowi w moc ustawy dozwolić załatwianie pewnych spraw prezydjalnie bez wydziału, lub ażeby można ustanowić nowy komplet wydziału. W powiatach gdzie się zjeżdżają, tam nic nie zmieniać, lecz w przeciwnym razie należy upoważnić radę do zmiany kompletu i oznaczenia spraw, które sam przewodniczący może załatwiać.

P. Skwarczyński. Do § 46 dodać: Rada powiatowa może orzec, które sprawy mogą być załatwiane potocznie.

P. Krzeczunowicz. Słusznie; lecz zasada powinna zostać, że kolegjalnie się załatwia. Jestem za tem, ażeby tu wyraz dać życzeniu, żeby dualizm ustał i mam do tego odpowiedni wniosek.

P. Baum. Jedną część pytania co do rekursów załatwił już p. Krzeczunowicz. Lecz spuściliśmy z uwagi jedną z najważniejszych rzeczy, a to, że jest życzeniem naszem, żeby uchwały rady powiatowej nie zostawały na papierze, lecz były wykonywane. Wprawdzie w ustawie gminnej jest na to sposób, bo w razie jeżeli gmina nie wykona polecenia, ma się to uskutecznić na koszt gminy; lecz w takim razie jeżeli się gmina uprze, koszta np. z 80 fl. wyrosną na 1.000 fl., które wszakże muszą być egzekwowane. Otóż rady powiatowe powinny mieć władzę wykonawczą w myśl uchwały sejmu do sankcji podanej, a nie sankcjonowanej.

Wreszcie należy także ustawę w tym punkcie zmienić, ażeby prezesowi wolno było wzywać zastępców bez różnicy kuryj, nie chciałbym wszakże, ażeby wykluczać chłopów, bo oni przywiązują do tego wiele znaczenia i dumni są, jeżeli się do nich przemawia: „panie radny!"

W końcu sprzeciwiam się zdaniu p. Krzeczunowicza, ażeby atrybucje wydziału przydzielone być mogły prezesowi.

Na tem posiedzenie zamknięto.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Ruch Stowarzyszeń.

— Gwiazda Stanisławowska — na wzór lwowskiej założona — ukonstytuowała się już ostatecznie d. 8. b. m. Licznemu zebraniu przewodniczył dr. Ignacy Kamiński, poseł i burmistrz miasta Stanisławowa. W zagajeniu podniósł on ważność „Gwiazdy" — mającej na celu oświatę i postęp, i przykładem robotników w Rochdale dosadnie udowodnił potęgę stowarzyszeń. Po nim zabrał głos Tadeusz Romanowicz, umyślnie w tym celu ze Lwowa wezwany i w obszernej przemowie wyłuszczył zadanie zawiązującego się stowarzyszenia, które zapomnianej dotąd klasie rękodzielników ma dać siłę podwójną: siłę oświaty i inteligencji — i siłę solidarności. P. Lityński w przemowie pełnej zapalu wykazał konieczną potrzebę nauki teoretycznej obok praktycznej wprawy. — Uchwalono następnie płacić miesięczne wkładki w kwocie 24 c. — t. j. 6 c. tygodniowo, i wybrano wydział stowarzyszenia. Obecni rozeszli się pod najlepszem wrażeniem — a z tego cośmy widzieli, rokować możemy Stanisławowskiej Gwiazdzie piękną przyszłość. Rada miejska tamtejsza zapewne nie odmówi stowarzyszeniu swego poparcia, tem bardziej, że jak słyszeliśmy, jest zamiar utworzenia z członków Gwiazdy oddziału ochotniczej straży ogniowej. Byłoby także do życzenia, żeby nadsyłano stowarzyszeniu datki w książkach, celem założenia biblioteczki.

KRONIKA.

Gmina Derewnia w starostwie żółkiewskiem położona postanowiła założyć miejscową szkołę trywialną i w tym celu zobowiązała się aktem fundacyjnym:

1. Istniejący już budynek szkolny pod nr. d. 54. wraz z pomieszkaniem dla nauczyciela utrzymywać w dobrym stanie, tudzież dać grunt na ogród przy szkole obszaru 60 sążni kwadratowych.

2. Posprawiać potrzebne do szkoły urządzenia i utrzymywać je w dobrym stanie.

3. Wypłacać każdoczesnemu nauczycielowi rocznie w ratach kwartalnych z góry 180 zlr. w. a. w gotówce i 12 korcy zboża, mianowicie 6 korcy żyta, 3 korcy jęczmienia i 3 korcy hreczki, oraz własnym kosztem utrzymywać stróża do usługi szkolnej.

4. Wypłacać na pomniejsze wydatki szkolne rocznie 10 zlr. w ratach półrocznych z góry z początkiem każdego półrocza szkolnego.

Do powyższej dotacji zobowiązał się W. Bojomir Starzeński, w celu ulżenia gminie w ponoszeniu wydatków szkolnych, jako właściciel obszaru dworskiego deklaracją z dnia 23. marca 1870 r. wydawać, jak długo Derewnia będzie jego własnością, asygnacje na 3 sągi drzewa miękkiego rocznie, które gmina obowiązuje się własnym kosztem z lasu do szkoły sprowadzić i porąbać. Także miejscowy proboszcz obrz. gr. kat. Michał Folis obowiązał się deklaracją z dnia 23. marca 1870, przez czas swego duszpasterstwa w Derewni dawać 2 zlr. i pół korca żyta rocznie.

Prawo prezentowania nauczyciela wykonywać będzie gmina wspólnie z W. Bojomirem Starzeńskim i ks. Michalem Folisem, jak długo ci do polepszenia dotacji szkoły przyczyniać się będą.

— Rada szkolna krajowa podaje niniejszem do wiadomości, iż następujące posady nauczycielskie przy szkołach ludowych są do obsadzenia przy następujących szkołach ludowych: W Woli wysockiej pow. Żółkiew. 100 zlr., 5 korcy zboża, opał, prez. gmina z gr. kat. plebanem; w Rybotyczach pow. Bircza 165 zlr. prez. dwór z gminą; w Sadzawce pow. Nadworna z płacą 180 zlr., z dodatkiem 12 zlr. na stróża, 10 zlr. na potrzeby szkolne, opał i ogród, prez. gmina; w Busku strona długa, pow. Kamionka, z płacą 150 zlr., opał i ogród, prez. gmina; w Komarowie, pow. Stanisławów z płacą 100 zlr. 80 c. i dodatkiem 5 zlr. 25 c., 2 morgi pola, opał, prez. konsystorz metrop. obrz. gr. kat. we Lwowie; w Czernicy pow. brodzkim z płacą 200 zlr., prez. gmina; w Cześnikach pow. Rohatyn z płacą 91 zlr. 20 c. w razie pełnienia obowiązków djaka 6 korcy 24 garncy twardego

zboża, prez. gmina; w Czernilawie pow. Jaworów z płacą 189 złr., prez. konsystorz obrz. g. kat. w Przemyślu; w Boratynie pow. Brody z płacą 120 złr. i opał, prez. gmina w porozumieniu z plebanem obrz. gr. kat.; w Chomiakowie pow. Stanisławów z płacą 136 złr. 50 c., opał i ogród, prez. gmina wspólnie z plebanem; w Rozwienicy pow. Jarosław z płacą 105 złr., 4 korce zboża, prez. gmina; w Tuszowie, pow. Mielec z płacą 200 złr., 6 sągów drzewa, 10 złr. na wydatki szkolne, prez. gmina; w Pakości pow. Mościska z płacą 105 złr., korzec żyta i 12 złr. na opał, prez. konsystorz obrz. gr. kat. w Przemyślu; w Zadwórzu powiat Przemyślany, z płacą 110 złr., ogród i opał, prezentuje gmina; w Strzałkowicach posada pomocnika naucz. z płacą 150 złr. i pomieszkaniem, prez. gmina; w Stroniatynie pow. Lwów, z płacą 126 złr., prez. gmina; w Siebieczowie pow. Sokal z płacą 165 złr., 30 mierzyc zboża, prez. komitet szkolny; w Königsau pow. Drohobycz z płacą 57 złr. 67 cent., 7 morgów pola, $9^3/_4$ korcy żyta, opał, prez. gmina; w Staszkówce pow. Gorlice z płacą 189 złr. i opał, z posadą tą połączony obowiązek organisty, prez. pleban miejscowy; w Podusowie, pow. Przemyślany z płacą 105 złr., 20 mierzyc zboża, ogród i opał, z posadą tą połączony obowiązek djaka, prez. lwowski konsystorz metr. obrz. gr. kat.

Ubiegający się o te posady kandydaci, mają do podania swego dołączyć.

a) skreślony w krótkości bieg życia swego, stwierdzony należytemi dowodami;

b) metrykę chrztu, względnie akt urodzenia;

c) świadectwo uzdolnienia na nauczyciela szkół ludowych. Kandydaci, którzy dotąd nie pełnili służby szkolnej, mają się wykazać świadectwem praktyki w zawodzie nauczycielskim, wystawionym przez swego bezpośredniego przełożonego lub chlebodawcę.

Podanie, opatrzone w te załączniki, z wyraźnem wymienieniem miejsca, o które się kandydat ubiega, należy przesłać do Rady szkolnej kraj. na ręce c. k. starosty powiatowego, w którym okręgu kandydat zamieszkał, najdalej do 15 czerwca b. r.

Lwów, 22 kwietnia 1870.

— Na urządzenie wystawy rzeczy szkolnych, przez towarzystwo pedagogiczne w Kolomyi w lipcu b. r. urządzić się mającej wpłynęły następujące datki:

21) Rada miasta Krakowa	100 złr.	— ct.	w. a.
22) rada powiatowa w Wieliczce	20 „	—	„
23) rada miasta Lwowa	100 „	—	„
24) prezes rady powiatowej w Brzesku ze składki członków tejże rady	48 „	60	„
25) rada powiatowa samborska	25 „	—	„
26) rada powiatowa w Wadowicach	10 „	—	„
Ogółem wraz z poprzednio wykazanemi datkami	1098 złr.	60 ct.	w. a.

Podpisany zarząd podając niniejszy wykaz do wiadomości publicznej, składa szanownym dawcom najserdeczniejsze dzięki.

We Lwowie dnia 8. maja 1870 r.

Od zarządu głównego towarzystwa pedagogicznego.

K. Maszkowski, prezes. Dr. T. Gerstman, sekretarz.

— *Do rady powiatowej sanockiej*, wybrany w miejsce p. Jakóba Wiktora, Dr Stanisław Bieliński — z większych posiadłości.

— Gmina Niebieszczany w starostwie sanockiem obrała jednogłośnie wójtem pana Antoniego Daukszę, właściciela tej włości.

Sprawy gospodarcze.

Stan kasy oszczędności w Stanisławowie z miesiąca kwietnia 1870:

Stan wkładek wynosił z końcem marca 1870			złr. 209.799	kr. 74
w miesiącu kwietniu 1870 wpłynęło wkładkami od 61 stron	złr. 8.295	kr. 35		
natomiast zwrócono 49 stronom	5.546	24		
przybyło więc			2.749	11
Stan wkładek wynosił zatem dnia 30. kwietnia 1870			212.548	85

— Dwie nowe koncesje kolejowe mamy dziś do zapisania: P. Kazimierz Młodecki otrzymał koncesję przedwstępną na kolej z Tarnopola do Husiatyna — zaś konsorcjum reprezentowane przez Dra Klemensa Raczyńskiego, a mające już przedwstępną koncesję na linję Chyrów - Stryj, podało teraz o pozwolenie trasowania dwóch nowych linji: Lwów - Nawarja - Szczerzec - Drohowyże-Rudniki - Stryj - Synowudzko - Skole, do granicy węgierskiej i Stryj - Bolechów - Kałusz, wzdłuż Bystrzycy do Stanisławowa.

— *Dwa stypendja po 800 złr.* wyznaczyło c. k. ministerstwo rolnictwa w celu wysłania za granicę na pół roku chcących się poświęcić wyczerpującym studjum co do uprawy jarzyn, a zwłaszcza ogrodnictwa gospodarskiego i uprawy nasion.

W tym celu mają się stypendyści udać w takie miejsce, a mianowicie do Niemiec północnych, gdzie ta gałąź uprawy na wysokim stanęła stopniu.

Podający powinni posiadać taki stopień wykształcenia, któryby ich uzdalniał do zbadania dokładnego wszystkich odnośnych warunków i okoliczności; należący do grona nauczycieli gospodarskich, mieć będą pierwszeństwo.

Podania należy adresować za pośrednictwem dotyczących Towarzystw gospodarskich lub ogrodniczych do c. k. ministerstwa rolnictwa, najdalej do końca maja 1870.

Z komitetu c. k. Tow. gosp. galic.

Lwów, 1 maja 1870.

— Do statystyki zakładów ubezpieczeń na życie. Ilość wszystkich zakładów ubezpieczeń na życie w całym świecie istniejących, podają w okrągłej sumie na 330. Najsilniej są w tej liczbie reprezentowane Anglja i Ameryka. Kapitał w tych wszystkich zakładach ubezpieczony, podają na 22.556 miljonów franków, z czego wypada w Anglji na jedną głowę ludności 375 franków — w stanach zjednoczonych 210 franków; we Francji 40 fr., w Niemczech 26 fr., w reszcie Europy $4^1/_2$ fr. W Stanach zjednoczonych jest obecnie 60 takich towarzystw — gdy przed 10 laty było ich tylko 17. Te 60 tow. mają ubezpieczonych 600.000 osób, z kapitałem 1700 milionów dolarów — i rozszerzyły już teraz działalność swą i na Europę. A u nas?...

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Tadeusz Romanowicz.** Z drukarni Dra **H. Jasieńskiego** i **K. Gromana.**